Z wizytą u Jubilatek

Sto lat to za mało!

Grono 90-latków zostało powiększone o kolejne osoby. Dołączyły do niego Gertruda Walczak z Międzyrzecza oraz Maria Kocurek z Bojszów Nowych. Oczywiście z życzeniami w imieniu całej społeczności udał się do nich Wójt Adam Duczmal. Najcenniejszym w tego typu spotkaniach jest oczywiście możliwość porozmawiania z szanownym Jubilatem. Nie inaczej było i tym razem.

Pani Gertruda Walczak całe swoje życie spędziła w Międzyrzeczu. Razem z rodzeństwem – siostrą i bratem, uczęszczali do tutejszej szkoły. Po jej skończeniu podjęła pracę w bieruńskiej mleczarni, z którą związana była przez 10 lat. Resztę życia pracowała na swoim gospodarstwie i zajmowała się wychowaniem dzieci – 3 córek i 2 synów. To właśnie dzięki nim może się cieszyć z bycia babcią dla 5 wnuków i 1 prawnuczka. Jako że prowadzenie gospodarstwa było wówczas bardziej czasochłonne niż obecnie – nie było takiej mechanizacji ani wiedzy, Pani Walczak lubiła czytać wydawnictwa o tematyce rolniczej. Znajdowała też czas na swoją pasję, którą było krawiectwo. Dużo czasu spędzała w kuchni. Do dzisiaj lubi gotować, dalej to robi dla rodziny i jak mówią jej najbliżsi - wychodzi jej to wyśmienicie. Oczywiście przy okazji „kuchennych” tematów koniecznie trzeba było zadać pytanie o to co Jubilatka lubi jeść. Okazuje się, że nie ma jakichś specjalnych upodobań kulinarnych – dobrze, jeśli w jadłospisie pojawi się coś od mięsa 😊. Na co dzień Jubilatką opiekują się córka Irena i syn Jan, ale może też liczyć na pomoc pozostałych dzieci. Nie mogło zabraknąć również pytania o receptę na długowieczność. Według Pani Gertrudy, ważna jest profilaktyka – lepiej zapobiegać niż leczyć. Tutaj z pomocą przychodzi córka Teresa, która jest pielęgniarką. W przypadku długowieczności istotne też są geny – mama Jubilatki, a także inni krewni też cieszyli się długim życiem. Z tego, że udało jej się dożyć tych 90 lat jest niezwykle dumna, bo nie każdemu jest to dane. Obecnie Pani Gertruda lubi oglądać teleturnieje. Poza tym lubi też prace w ogródku – wiadomym jest, że jak ona posadzi to na pewno się przyjmie. Jubilatka radzi i starszym i młodszym, by się dużo ruszać – najgorsze jest zasiedzenie.

Pani Maria Kocurek w Bojszowach Nowych mieszka od urodzenia. Była najmłodszą wśród całego rodzeństwa – miała 3 starszych braci i 4 siostry. „Za Niemca” chodziła do szkoły w Międzyrzeczu, dlatego zna sporo starszych mieszkańców tej miejscowości, „kolegów z ławki szkolnej”. Całe jej życie związane było z pracą na gospodarstwie – na początku pomagała rodzicom, później prowadziła własne z mężem. Może się pochwalić liczną rodziną – urodziła 6 synów, ma 14 wnuków i aż 18 prawnuków! Trudno to było wszystko porachować, ale przy pomocy najbliższych: syna Ireneusza i wnuka Rafała, udało się 😊. Cała rodzina zjechała się też, by celebrować urodziny Jubilatki. Dzięki tak licznym potomkom, dom Pani Marii otwarty jest na częste odwiedziny, a najmłodszy prawnuk Franuś jest powodem do codziennej radości. Jubilatka z zamiłowania jest krawcową, ale największą jej pasją jest haft krzyżykowy. Prace wykonane przez Panią Kocurek zdobią ściany domu, a są tak liczne, że udałoby się z nich zrobić sporą wystawę. Na uwagę zasługuje „Ostatnia Wieczerza” o imponujących rozmiarach 100 cm x 60 cm, której poświęciła aż 3 miesiące. Do tego dochodzą ręcznie haftowane poduszki oraz serwetki. Nie mogło obyć się bez pytania o kulinarne upodobania Jubilatki – jej podniebienie najbardziej lubi kwaśne smaki – dania z kapustą, „galerty”, ale także dobrze doprawione golonka albo swojski boczek. Zdaniem rodziny, Pani Maria może pochwalić się talentem do wypieków – nikt nie piecze lepszych ciast, takich jak „ambasador” albo „metrowiec”. Recepta na długowieczność? Ruch i praca to zdrowie! Jubilatka podkreśla, że jakby nie pandemia, to dalej jeździłaby na rowerze. Prócz tego, długie życie ma „we krwi” – jej mama dożyła 96 lat, a siostrze udało się osiągnąć wiek 99 lat.

Szanownym Jubilatkom życzmy – prócz oczywiście zdrowia - pogody ducha i pomyślności, tak by móc spotkać się z nimi kolejny raz.